

Poppery na zielsko

Autor: Jacek Józwiak

Skoro tak namawiam do łowienia drapieżników z powierzchni, to przedstawiam prostą, ale skuteczną przynętę - poppery.

Poppery to przynęty wymyślone przez muszkarzy. To wabik, który pływa po powierzchni, a ściągany ostrymi wybraniami sznura wabi drapieżniki żerujące z powierzchni. W stanach łowi się na te przynęty bassy, szczupaki - zarówno esoxy znane w Europie, jak i słynne muskie - i jeziorowe tęczaki oraz inne łososiowate.

Coraz częściej poppery trafiają do pudełek spinningowych, jako że i u nas łowienie z powierzchni zdobywa coraz więcej zwolenników. Jak widać na rysunku, poppery mają bardzo logicznie skierowane ostrze haka - w dół, a więc podczas zacięcia trafiają w miękki język lub w równie miękkie wystanie żuchwy, zamiast w pancerne podniebienie, co się dzieje w przypadku grota skierowanego ku górze. Praktycznie nie ma pustych pobić na te przynęty.

Poppery wykorzystuje się przede wszystkim do łowienia w akwenach mocno zarośniętych. I kierunek ostrza, który jest zaletą podczas zacięcia, przy przeciąganiu przynęty przez gąszcz roślin zamienia się w wadę. Nie jest jednak trudno wkleić samodzielnie antyzaczepowe zabezpieczenie. Korpusy popperów wykonane są z miękkich materiałów - z pumeksu, z balsy, z różnych pianek polimerowych.

Wystarczy przewiercić lub przepalić otworek w dolnej partii korpusu i wkleić kółeczko z grubej żyłki bądź wąsy z cienkiej struny do gitary czy mandoliny. Z racji lekkości przynęty zabezpieczenie to pozwoli na "przeskoczenie" przez poppera roślinne przeszkody, a podczas ataku zostanie przygięte przez mocny zgryz drapieżców.